II Księga Samuela

Rozdział 15

**Bunt Absaloma**

**1**. I stało się potem, że Absalom sprawił sobie powóz i konie oraz straż przyboczną złożoną z pięćdziesięciu mężów. **2**. Zwykł też był Absalom od wczesnego rana stawać na drodze przy bramie, a ilekroć jakiś człowiek miał sprawę sporną do rozstrzygnięcia na sądzie przez króla, Absalom przywoływał go do siebie i mawiał: Z którego miasta jesteś? A gdy ten odpowiadał: Z tego a tego plemienia izraelskiego jest twój sługa, **3**. Wtedy Absalom mawiał do niego: Patrz! Twoja sprawa jest dobra i słuszna, ale nie ma u króla nikogo, kto by cię wysłuchał. **4**. Mawiał jeszcze Absalom: Gdyby to mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi i gdyby do mnie przychodził każdy, kto ma sprawę sporną do rozstrzygnięcia, to wymierzyłbym mu sprawiedliwość. **5**. Gdy zaś ktoś podchodził do niego, aby mu się pokłonić, on wyciągał do niego rękę, brał go w objęcia i całował. **6**. Tak postępował Absalom z każdym Izraelitą, który szedł do króla na sąd, i pozyskiwał sobie serca mężów izraelskich. **7**. Po upływie czterech lat rzekł Absalom do króla: Wybieram się, aby dopełnić w Hebronie ślubu, jaki złożyłem Panu, **8**. Gdyż twój sługa złożył ślub, gdy przebywał w Geszur w Aramie, tej treści: Jeżeli Pan pozwoli mi powrócić do Jeruzalemu, to złożę hołd Panu. **9**. Rzekł więc król do niego: Idź w pokoju. I on wybrał się do Hebronu. **10**. Rozesłał też Absalom tajnych gońców do wszystkich plemion izraelskich z hasłem: Gdy usłyszycie głos trąby, wołajcie: Absalom został królem w Hebronie! **11**. Z Absalomem zaś wyruszyło z Jeruzalemu dwustu ludzi zaproszonych przez niego, którzy poszli w swojej prostocie i o niczym nie wiedzieli. **12**. Posłał też Absalom w czasie składania ofiar rzeźnych po Achitofela Gilończyka, doradcę Dawidowego, z jego rodzinnego miasta Gilo. W ten sposób spisek się wzmógł i coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma.

**Dawid wycofuje się z Jeruzalemu**

**13**. Gdy do Dawida przybył zwiastun z wieścią: Przychylność mężów izraelskich jest po stronie Absaloma, **14**. Dawid rzekł do wszystkich swoich sług, którzy z nim byli w Jeruzalemie: Ruszajcie i uchodźmy, bo inaczej nie uratujemy się przed Absalomem! Pośpieszcie się z wymarszem, aby nas znienacka nie napadł i nie sprowadził na nas klęski, i nie wybił mieszkańców miasta ostrzem miecza. **15**. Na to rzekli słudzy królewscy do króla: Co tylko postanowi nasz pan, król, my, twoi słudzy, jesteśmy przy tobie. **16**. I wyruszył król piechotą z całym swoim domem. Na miejscu król pozostawił dziesięć swoich nałożnic do pilnowania domu. **17**. A gdy król wyszedł z całym swoim zbrojnym ludem piechotą, zatrzymali się przy ostatnim domu. **18**. Wszyscy jego dworzanie pozostali u jego boku, a wszyscy Kreteńczycy i wszyscy Pletejczycy i wszyscy Gittejczycy w liczbie sześciuset mężczyzn, którzy towarzyszyli mu od Gat, przemaszerowali przed królem. **19**. Wtedy rzekł król do Ittaja Gittejczyka: Dlaczego i ty idziesz z nami? Wróć się i pozostań przy królu, boś cudzoziemiec, a poza tym wygnaniec ze swojego kraju. **20**. Zaledwie wczoraj przyszedłeś, a ja miałbym cię już dzisiaj brać z sobą na wędrówkę, gdy idę, sam nie wiedząc, dokąd iść? Wróć się i pozwól powrócić swoim braciom, a niech Pan okaże ci łaskę i wierność. **21**. Lecz Ittaj odpowiedział królowi: Jako żyje Pan i jako żyje mój pan, król, że będę tam, gdzie będzie mój pan, król, czy na śmierć, czy na życie; tam będzie twój sługa. **22**. Wtedy Dawid rzekł do Ittaja: Idź tedy i przemaszeruj! I przemaszerował Ittaj Gittejczyk wraz ze wszystkimi swoimi wojownikami i z całą gromadą kobiet i dzieci, które były z nim. **23**. A cały kraj głośno płakał, gdy wszystek zbrojny lud przemaszerował. Król zaś przeprawił się przez potok Kidron, a cały zbrojny lud przeszedł drogą w kierunku pustyni. **24**. Był także wśród nich Sadok wraz ze wszystkimi Lewitami, noszącymi Skrzynię Przymierza Bożego, Ebiatar zaś złożył ofiarę całopalną i postawili Skrzynię Bożą, dopóki nie wyszedł z miasta cały lud. **25**. Lecz król rzekł do Sadoka: Każ odnieść Skrzynię Bożą z powrotem do miasta; jeżeli bowiem znajdę łaskę w oczach Pana, to pozwoli mi powrócić i znowu oglądać ją i jej przybytek. **26**. Jeśli zaś tak Pan orzekł: Nie mam w tobie upodobania, to - oto jestem - niech mi uczyni, co mu się podoba! **27**. Nadto rzekł król do Sadoka, kapłana: Baczcie! Powróćcie, ty i Ebiatar, spokojnie do miasta, również Achimaas, twój syn, i Jonatan, syn Ebiatara, obaj wasi synowie wraz z wami; **28**. Baczcie też: Oto ja będę czekał przy brodach jordańskich na pustyni, dopóki nie przyjdzie od was wieść, powiadamiająca mnie. **29**. Kazali więc Sadok i Ebiatar odnieść Skrzynię Bożą do Jeruzalemu i pozostali tam obaj. **30**. Dawid zaś wstąpił na Górę Oliwną i płakał, wstępując na nią, a głowę miał nakrytą i szedł boso; cały też zbrojny lud, który był z nim, miał głowy nakryte i wstępując na nią ciągle płakali. **31**. Gdy zaś doniesiono Dawidowi, że Achitofel jest między spiskowcami u Absaloma, Dawid rzekł: Obróć Panie wniwecz radę Achitofela!

**Dawid organizuje tajny wywiad w opuszczonym mieście**

**32**. A gdy Dawid wszedł na szczyt góry, gdzie zwykle oddawano pokłon Bogu, oto wyszedł naprzeciw niego Chuszaj Arkijczyk w podartej szacie i z głową posypaną prochem ziemi. **33**. Dawid rzekł do niego: Jeżeli pójdziesz ze mną, będziesz mi ciężarem, **34**. Jeżeli natomiast wrócisz do miasta i powiesz do Absaloma: Sługą twoim chcę być, królu! Byłem poprzednio sługą twojego ojca, lecz teraz chcę być twoim sługą - to obrócisz wniwecz radę Achitofela. **35**. Będą tam z tobą i Sadok, i Ebiatar, kapłani; jakąkolwiek usłyszysz wiadomość z domu królewskiego, donieś o niej Sadokowi i Ebiatarowi, kapłanom. **36**. Są tam także z nimi dwaj ich synowie, Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Ebiatara; przez nich przysyłajcie mi każdą wiadomość, jaką usłyszycie. **37**. I udał się Chuszaj, przyjaciel Dawida, do miasta. Absalom również przybył do Jeruzalemu.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01